

SITEK, Chcemy Być Wyżej

I...

Zastanawia mnie co przyniesie mi świt
Chcę napawać się tą chwilą i
Wiem że nie było nigdy lżej mi
Mój lot, chcemy być wyżej

Zlizujesz sól z mojej dłoni zapijając tequilą
Przybliżasz usta do moich, by to zagryźć cytryną
I wieszasz mi się na szyi, bo leci twój hit z radia
E, yoł, bla, bla, bla, bla, bla, bla
Nie kumaszą tego nic i na na na
Wszystko jest spoko, wszystko jest luz
Chyba czuję że najebie się tu dzisiaj za dwóch
Ziomo ma bletki, ziomo ma
Ziomo, ziomo ma bletki, lepiej coś skręćmy
Tylko pozytywny vibe, zero agresji
Ta lala ma dupę jak ta lala, mama, ale [?]
Jeśli pójde za tamtą nie miej mi za złe
Każdy dzień tu przeżywać jak w urodziny
Ty to bierz na poważnie, nawet w prima aprilis
Chcę kilka koła na szyi, parę koła na twarzy
Czemu wiozę się pomału?
Żebyś zauważył ta,
Mobilizuje siebie jak mogę
Nie mieliśmy nic, teraz to zbieramy na potem
Traktuje problem jak 'siema, nara'
Chcę skakać z jachtu i pić szampana

Nie zastanawia mnie co przyniesie mi świt
Chcę napawać się tą chwilą i
Wiem że nie było nigdy lżej mi
Mój lot, chcemy być wyżej
/2x

Kocham kiedy słońce świeci na mnie i jest zero chmur
Chyba że z tych płuc i wtedy kaszle
Kiedy wbijam do sklepu i jest zimny browar
Nie oszczędzaj na prądzie w tych lodówkach, ziomal
Te przelewy mają lecieć jak woda z kranu
Żeby pływać na plecach, na basenie w rajku, ooo!
Zwykły typ z trochę lepszym życiem
I nie budzi budzik tylko budzi buzi i po chwili jest niżej
Tak to idzie od poniedziałku do piątku
Ciagle mam wakacje, w weekendy robimy rozkur*
Ziomo pyta: „Jak to możliwe?”
Mówię: „Po prostu”
Znudziło mi się samoistnienie i żyję w końcu
Rób szmal, bierz swoje, tu nikt ci sam nie da
Jak cię ciągną w dół to powiedz im 'siema'

Mówiłem im o tym, nie wciskałem kitu
Jak mierzysz wysoko tu nie ma limitu
/2x

Nie zastanawia mnie co przyniesie mi świt
Chcę napawać się tą chwilą i
Wiem że nie było nigdy lżej mi
Mój lot, chcemy być wyżej
/2x